

Oświadczenie złożone przez senatora Jana Dobrzyńskiego na 43. posiedzeniu Senatu w dniu 5 listopada 2009 r.

Oświadczenie skierowane do ministra finansów Jana Vincenta-Rostowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Wielka reforma emerytalna, rozpoczęta w dniu 1 stycznia 1999 r., miała na celu uzdrowienie systemu emerytalnego, który okazał się zupełnie niewydolny. Ówczesne ubezpieczenia społeczne działały wyłącznie jako system oparty na tak zwanej umowie pokoleniowej. W istocie oznaczało to, że składki płacone przez osoby pracujące przeznaczone były na wypłaty świadczeń dla aktualnych emerytów i rencistów. Jednakże starzejące się społeczeństwo polskie nie podołało temu systemowi. Dlatego też, aby zwiększyć bezpieczeństwo systemu emerytalnego, zapewniono wypłaty świadczeń z filaru otwartych funduszy emerytalnych, konkretnie wybieranych przez samych świadczeniobiorców.

W chwili obecnej, a więc zaledwie po 10 latach od wdrożenia ww. systemu emerytalnego, pojawiają się propozycje ponownej zmiany systemu emerytalnego, zmierzające w istocie do tego, żeby pieniądze z funduszy znowu przesunąć do ZUS. Jak już wcześniej dowiedziono, ZUS nie sprostął poprzedniemu systemowi emerytalnemu, dlatego więc uważa się, że sprosta mu teraz?

Wprowadzenie tak drastycznych zmian w istocie może oznaczać zakwestionowanie reformy emerytalnej. Nie po to przecież przez 10 lat przekazywano środki OFE, aby teraz znów pozostawić je w ZUS. Ponadto wprowadzenie tych zmian wiązać się będzie ze zmniejszeniem zysków branży emerytalnej, a w konsekwencji negatywnie odbije się na wysokości wypłacanych emerytur.

Dlatego też zwracam się do Pana Ministra z prośbą o udzielenie odpowiedzi na poniższe pytania.

1. Czy prawdą jest, że Pana resort pracuje nad wprowadzeniem zmian w systemie emerytalnym, na mocy których środki przeznaczone na świadczenia ponownie trafiłyby do ZUS zamiast do wybranych przez świadczeniobiorców otwartych funduszy emerytalnych? Na czym dokładnie polegałyby te zmiany?

2. Skąd wziął się pomysł, aby po zaledwie 10 latach od wdrożenia nowego systemu emerytalnego, wprowadzać w nim tak drastyczne zmiany? Czy nie będzie to, Pana zdaniem, krok wstecz, w kierunku starego systemu emerytalnego?

3. Czy uzasadnieniem tych zmian nie są kłopoty budżetowe państwa? Rozumiem, że efektem byłyby przede wszystkim poprawa kondycji finansowej ZUS, przez co zmniejszyłby się deficyt finansów publicznych, jednakże nie powinno się to odbywać kosztem obywateli i ich przyszłych świadczeń emerytalnych. Pytanie tylko, czy w przyszłości nie zabraknie pieniędzy na emerytury.

4. Jaka gwarancję otrzymają nasi obywatele, że w przyszłości, wskutek wprowadzonych zmian, nie zmniejszy się wysokość ich świadczeń emerytalno-rentowych, a ZUS nie będzie miał znowu kłopotów z wypłatą tych świadczeń?

Jan Dobrzyński